

*Wystąpienie st. bryg. Feliksa Deli
Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej*

W dniu dzisiejszym przeżywamy doniosły dzień, w którym to powołanie Komendantów Wojewódzkich PSP, otwiera nowy rozdział w historii pożarnictwa. Dzisiaj to de jure, a nie de nomine, Państwowa Straż Pożarna stała się faktem. W dniu 1 lipca 1992 zaistnieje w kraju po raz pierwszy. Tworzenie tej służby odbywa się na bazie istniejącej terenowej ochrony przeciwpożarowej, wzmocnionej przejętymi niektórymi Zakładowymi Zawodowymi Strażami Pożarnymi. Taka postawa terenowej służby ochrony przeciwpożarowej daje nam pewien komfort tworzenia nowej służby. Komfort ten wynika ze zbliżonej organizacji jaka jest zaproponowana Państwowej Straży Pożarnej. Następują znaczne przemieszczenia kadry dowódczej do jednostek ratowniczo-gaśniczych. Następują i winny nastąpić mianowania na stanowiska dowódcze odpowiedzialnych, mądrych i dyspozycyjnych ludzi, którzy wypełnią zadania nakładane w art. 20 Ustawy O Państwowej Straży Pożarnej. Powinni zostać mianowani Komendanci Rejonowi Państwowej Straży Pożarnej, którzy wypełnią miejscowe zadania w związku ze zmniejszeniem ilości tych jednostek administracji specjalnej w Polsce. Następuje tutaj jakby przypadkiem zmniejszenie o 1/3 jednostek administracji specjalnej w rejonach. Następuje także zmniejszenie liczebne administracji na szczeblu wojewódzkim. Z tymi siłami, z tą kadrami, którą Panowie dobierzecie sobie do wypełnienia tych trudnych zadań, zarówno w Komendach Wojewódzkich PSP, jak i w Komendach Rejonowych PSP, jak i w jednostkach Ratowniczo-gaśniczych, trzeba będzie rozpocząć cały proces tworzenia służby na zupełnie nowych zasadach. Trzeba będzie przygotować organizacyjnie i technicznie kadre do przejęcia bardzo trudnych i odpowiedzialnych zadań z Ratownictwa. Ratownictwa technicznego, chemicznego i ekologicznego. Trzeba będzie przygotować całą kadre do procesów prognozowania i rozpoznawania zagrożeń, zjawiska które w naszej służbie w tak olbrzymim zakresie nie występowały. Jeszcze w tej chwili nie wiemy na dobrą sprawę jaki przyjęć model bardzo trudnego procesu analizowania prognozowania i rozpoznawania zagrożeń. To trudne zadanie musi być wypracowane właśnie przez Panów. Tą najlepszą Kadrami, którą wybieriecie sobie Panowie do służby, dokonując wyboru Panów na określone stanowiska nie ukrywam miałem osobiście i mój Urząd miał olbrzymie problemy.

W wielu województwach ze względu na bardzo małą ilość kadry oficerskiej na określonej przestrzeni wiekowej, były znaczne problemy z obsadą. W wielu województwach istnieją pewne konflikty które Komendanci Wojewódzcy sami znają, spowodowali wciągnięcie samych siebie, lub też sami te konflikty spowodowali. W wielu województwach te konflikty powstały w ostatnim okresie czasu. Na osobiście i Urząd który reprezentuję przeżyliśmy bardzo trudny okres czasu. Sądzę, że będzie o tym czas porozmawiać.

Może nie teraz, może nie na gorąco, ale z pewnego dystansu, który pozwoli na nieco inne spojrzenie. Gdybym teraz miał tę opinię wyrażać, byłaby ona bardzo krytyczna, a chciałbym tego uniknąć. Dystans da czas na ocenę tego zjawiska. Chciałbym i takie miałbym nadzieje, żeby mianować na te stanowiska ludzi którzy potrafią wnieść się ponad różne układy w służbie, układy personalne,

osobowe, rodzinne. Chciałbym żeby Panowie Komendanci mianowani na te stanowiska w tych nowych strukturach, stali się dowódcami, oficerami ponad tymi wytworzonymi układami. Stali się tymi, którzy będą tworzyć nowe więzi w nowej służbie. Będą oceniać swoich podwładnych po ich wiedzy merytorycznej, nie po tym co mówią lub też co pozornie czynią. Chciałbym, żeby Komendanci Wojewódzcy PSP byli dowódcami dużego formatu. Być może że przy mianowaniu w tym pośpiechu popełniłem jakieś błędy, to te błędy będę naprawiał. Najważniejsze o co mi idzie przy mianowaniu, to jest dobro załogi. Jeżeli załoga będzie miała poczucie bezpieczeństwa, funkcję pewności, funkcję autorytetu dowódcy, załoga ta będzie realizować najlepiej jak można zadania, a dobrze realizowane zadania przez załogi to poczucie bezpieczeństwa społeczeństwa za które wy odpowiadacie na danym terenie. I o pełne poczucie bezpieczeństwa właśnie tej lokalnej społeczności mi chodzi. Odpowiadamy za całą sferę działania ratowniczego i gaśniczego, za bezpieczeństwo tego wszystkiego co się na danym terenie znajduje. Społeczeństwo musi mieć ten komfort opieki naszej służby nad dobrobytkiem ich życia, ich zdrowiem. To potwierdza, że nowo mianowani komendanci, dowódcy, powinni być oficerami, którzy mają bardzo szerokie spojrzenie na służbę. Zarzucenie tego spojrzenia, przysłowiowe klapki na oczach powodują właśnie takie problemy, takie układy, takie konflikty, które rozdrabniają tą naszą służbę, które zmniejszają jej moc i impet działania, które osłabiają czujność działania, wreszcie ta praca którą wykonują ci którzy mają za nerwowe spojrzenie wielkich podwładnych, idzie najczęściej nie w tym kierunku co trzeba. Chciałem wybrać spośród kadry oficerskiej, mam nadzieję że to mi się udało, ludzi o najwyższych walorach, o w miarę doskonałych cechach osobowych, którzy swoją wiedzą, autorytetem, swoją pracą codzienną, swoją wiedzą merytoryczną, doświadczeniem będą absolutnymi autorytetami dla swoich załóg. Oskarżany byłem o zmiany dla zmian. Jest to nieprawda. Chciałem, patrząc indywidualnie na każde województwo wybrać najlepszego spośród kadry oficerskiej. O to cały czas mi chodziło. Dobrzy dowódcy na szczeblach wojewódzkich dobrze będą się troszczyć o dobór dobrych dowódców na szczeblu rejonowym i na szczeblach dowódców jednostek. Oczywiście, zmiana na tych stanowiskach nie odbywa się bez żalów, bez utyskiwań. Są tacy komendanci, którzy przyzwyczaili się do tych funkcji - Komendanta Wojewódzkiego. Zapominając jednocześnie, że obok funkcji jest jeszcze praca i są ludzie. Tam gdzie nie było większych spięć Komendanta z ludźmi, a powstały w ostatnich dniach, trzeba tych zmian dokonać.

Po dokonaniu aktu mianowania, zmieni się w sposób zasadniczy politykę kadrową i politykę współpracy z Komendantami wojewódzkimi. Będę chciał wytworzyć zupełnie nowy styl pracy i nowy styl współpracy, zresztą zhierarchizowana służba pionowego podporządkowania wymaga zupełnie innego spojrzenia na współpracę. Do tej pory Komendanci Wojewódzcy mieli jakby dwóch przełożonych i nie wiadomo było który jest właściwy i potrzebny w danym momencie. Był brak pełnego rozdziału tych kompetencji. Teraz będzie zupełnie inne to spojrzenie i te ustawowe stanowienie. Wiedzą Panowie, że kieruje PSP i odpowiada za to co się w tym kraju dzieje w tej dziedzinie Komendant Główny PSP. Oczywiście nie jest możliwe kierowanie tą służbą jednoosobowo. Jest hierarchia zadań, są poszczególne szczeble oficerowie,

dowódcy i to wszystko musi rozkładać się równo i prawidłowo. Stąd potrzeba jest nowego elementu współpracy z Panami Komendantami Wojewódzkimi. Taką, nową jakość pracy i współpracy z Komendantami wojewódzkimi na swoim stanowisku będę starał się wytworzyć z momentem powstania tej służby. Do tej pory nie było polityki współpracy z zastępcami Komendantów wojewódzkich. Panów obowiązkiem będzie powołać, zaproponować takich zastępców Komendanta Wojewódzkiego, którzy będą równymi partnerami, którzy będą mieli wiedzę w każdej chwili, by swego dowódcę zastąpić. Tym bardziej, że jest mianowany tylko jeden zastępca Komendanta wojewódzkiego, z wyjątkiem województwa stołecznego gdzie będzie dwóch. Ta zasada współpracy musi więc być od Komendanta Głównego, poprzez Komendanta wojewódzkiego, poprzez jego zastępcę realizowana. Sądzę że będą to równo wartościowi oficerowie, dowódcy o dużym autorytecie, praktycy, oni muszą przede wszystkim wziąć na siebie ciężar współpracy z załogami, Komendantami Rejonowymi, dowódcami jednostek. Oni to niejako, przejmą na siebie ciężar tworzenia całego systemu ratowniczego, dowodzenia tym systemem, kierowania, koordynowania realizacją zadań w tym systemie.

Szczególną uwagę jak panowie wiedzą w realizacji tej koncepcji przykładam do jednostek Ratowniczo-gaśniczych. Tworzą one fundament naszej służby. Rozliczani będziemy za realizację zadań ratowniczych. To jest kierunek w którym absolutnie musimy uciec. W tych jednostkach muszą się znaleźć najlepsi ludzie. Najlepsi oficerowie i aspiranci z najlepszą wiedzą w zakresie taktyki walki z pożarami, w zakresie nazywanym w praktyce i w teorii na przyszłych kursach doskonalenia zawodowego, dowódczego zadania związane z ratownictwem. Szczególne obowiązki Ustawa nakłada na Dowódców jednostek Ratowniczo-gaśniczych. Mówiąc o dowódcach, trzeba myśleć o każdym szczeblu dowodzenia w tych jednostkach Rat-gaśniczych. Dowódca sekcji również, a także następni. Tam gdzie znajdzie się pojazd straży pożarnej, specjalny, ratowniczy, tam jest dowódca i ten dowódca bierze pełną odpowiedzialność za realizację działań ratowniczych, za organizację tej akcji, za bezpieczeństwo, za to co w miejscu tej akcji się dzieje. To jest najpierwsza ustawowa działalność. To wszystko trzeba uświadomić wszystkim tym którzy mają chęć na stanowiska ale nie mają wiedzy na to stanowisko. Każdy by chciał, czy wielu by chciało, być dowódcami sekcji, dowódcami plutonów, tylko trzeba tym ludziom uświadomić odpowiedzialność za pełnienie tego stanowiska. To się może udać przez jakiś czas, dyktando, brak wiedzy, brak znajomości techniki, taktyki i sprzętu, ale jeśli przyjdzie moment że się to nie uda, ten człowiek będzie miał do nas pretensje, że nie uświadomiliśmy mu tej odpowiedzialności jak się ze stanowiskiem wiąże. Załogom naszym musimy uzmysłwić, niejako ten ciężar, którym się załoga niejako zachłysnęła związany z pewnymi przywilejami. Przywileje które osiąga strażak PSP, są niczym w porównaniu z obowiązkami. Ja w kontaktach przerażony jestem nieświadomością załóg związanych z odpowiedzialnością. Strażak PSP mianowany na stałe jest strażakiem w służbie 24 godziny na dobę. Czy ją pełni zgodnie z harmonogramem czy też poza harmonogramem. Z tej służby dopiero wychodzi na zasłużony odpoczynek. W tej służbie mniejsza odpowiedzialność jest na urlopie, urlopach wypoczynkowych, nagrodowych. Proszę to załogom uświadomić. W ustawie jest zapisane że tak długo może strażak pełnić służbę

jak wynika to z potrzeb służby, a Komendant ma mu zapewnić tylko czas na odpoczynek. Zadań, obowiązków związanych z tą służbą jest naprawdę bardzo dużo. W świadomości niektórych panów Komendantów jeszcze dzisiaj funkcjonuje ochrona przeciwpożarowa. To jest służba inna. Takiej służby żeśmy się domagali i taką służbę mamy. Przywileje związane z tą służbą są niczym w porównaniu z zadaniami, z obowiązkami. Nie chcę tu porównywać do każdej innej grupy zawodowej, bo tego porównania poprostu nie ma, czy z policją czy z UOP-em. Każda ma inne zadania, nasza ma zadanie szczególne. Oczywiście że za tymi czy innymi zadaniami powinien iść również status finansowy strażaka. Taka jest sytuacja gospodarcza Państwa, jaka jest, i taki budżet, być może on będzie lepszy w przyszłym roku, ten status nie będzie tak różny, na jaki byśmy zasługiwali. Ale jest jeszcze drugie dobro, że zasłużymy najpierw w społeczeństwie porządną służbą, całą sferą działalności otoczenia społeczeństwa tym co możemy im dać, w sytuacji kiedy potrzebują ratunek, czy w wypadku drogowym, pożarze, czy w bezradności wreszcie ludzkiej. Tam poprostu musi sięgnąć nasza służba, technika i wiedza i udzielić tej pomocy. Jeżeli w społeczeństwie uzyskamy ten szacunek, uznanie, tą potrzebę istnienia tej służby, wtedy przyjdzie kolej na walory finansowe. Ja uważam nawet że źle byśmy się czuli sami, gdyby w związku z tym że powstaje ta nowa służba, dano nam nagle dwa czy też trzy razy tyle pieniędzy. Stąd wolę nawet żebyśmy do tego statusu finansowego dochodzili zupełnie inną drogą. Tak chciałbym, aby Panowie Komendanci pojmowali to szczególne wyróżnienie związane z mianowaniem Panów na stanowiska Komendantów Wojewódzkich PSP. Tą szczególną swoją misję tworzenia tej służby w województwach, tą misję wielce szczególną dlatego, że jak powiedziałem, otwieramy karty nowej służby. W tym rozdziale PSP, Panowie będą pierwszymi twórcami zręby tej służby w określonych terenach, województwach. Temu aktowi chciałbym żeby Panowie nadali szczególny wymiar. Co do spraw technicznych, w drugiej części narady omówię terminarz spotkań i terminarz związany z powołaniem PSP w województwach. Myślę tutaj o szczególnej randze. Chciałbym aby to odbyło się przy udziale miejscowej prasy, miejscowych władz, sympatyków naszej służby, wreszcie wojewodów, przedstawicieli Rządu, Kierowników Rejonów, organów samorządowych. Wszyscy powinni zrozumieć, że powstaje ta służba w niezwykle trudnych warunkach. I w tych trudnych warunkach tej służbie trzeba pomóc. Mam dowody że panowie Komendanci uzyskują znaczne wsparcie w społeczeństwie w zakładach pracy, we wszystkich życiowych osobach, które tej służbie pomagają. Dzięki temu jeszcze prowadzimy tak poważne akcje. Dzięki temu przez ostatnie cztery tygodnie przeżywamy wspólnie chyba katastrofę. Statystyki wykazały zapewne jak należy odnieść ten okres do historii naszej służby. W każdym bądź razie, takiej liczby pożarów, takiej liczby zdarzeń, takiej liczby pożarów prawie że masowych po 1000 ha lasu, takiej liczby wypadków, w tym śmiertelnych, związanych z pożarami, wypadków strażaków, w tak krótkim okresie czasu takiej liczby nie notowaliśmy nigdy. Stąd uważam, że tą katastrofę poprzedzoną czterema tygodniami olbrzymiej suszy, przeżyliśmy tylko dzięki naszej mobilności, dzięki dobrej współpracy z samorządami, dzięki zapleczu jakim są ochotnicze straże pożarne, sympatii społeczeństwa do naszej służby. Byłem przy pożarze w Koninie gdzie na pograniczu trzech województw, to przecież nikt inny jak Wójt i Wójtowie tych zagrożonych miejscowości żywili tysiące ludzi.

W akcji brało udział półtora tysiąca ludzi. A ludzie po kilka nocy nieprzespanych walczyli z pożarem. Ta mobilność naszej służby uważam, napawa mnie osobiście dużym optymizmem. Okazało się że te wszystkie konflikty i waśnie, w momentach zagrożenia zostały odsunięte na dalsze miejsce, a najważniejszy był ten humanitarny obowiązek ratowania życia, mienia. To napawa mnie szczególnym optymizmem. Być może, że w całej Polsce, te swary, te spory przestaną przeszkadzać naszej służbie w realizacji zadań.

I wreszcie rzecz najważniejsza. 1 stycznia tego roku został włączony ustawowy zegar powołania krajowego systemu ratowniczego. Trzy lata to jest dużo i mało. Ja uważam, że na tak olbrzymie trune zadanie jest to bardzo mało czasu, a z tych 12 kwartałów uciekło już 2. Więc został ten zegar jakby odliczał 10, 9, 8, itd. W tym czasie musimy dokonać bardzo istotnego problemu przeobrażenia naszej służby. Po pierwsze rzeczy najtrudniejszej, przeobrażenia świadomości, nas samych i wszystkich nam podwładnych, że jest służba państwowa, że jest odpowiedzialność za wszystko co niesie za sobą Ustawa. Po drugie, że trzeba dokonać bardzo znacznych korekt w teorii i w praktyce naszej służby. W tym okresie musimy dokonać procesu doksztalcenia się w zakresie dotąd nam nie znanym. W praktyce po części realizowanym w zakresie ratownictwa drogowego, komunikacyjnego, po trosze ekologicznego. Ale do tej pory za tą sferę nie ponosiliśmy odpowiedzialności, nie mogliśmy być rozliczani, nikt nie mógł nam przypisać nieudolności czy złej wiedzy. W tej chwili jest to nasz obowiązek. W związku z tym musimy dokonać w naszej wiedzy znaczących korekt. A muszę powiedzieć, że literatu polska czy zagraniczna w tej materii jest skromna. Czeka nas tutaj najbliższy okres pojęcia tej całej wiedzy i nagięcia tej wiedzy do odpowiednich zasad działania w różnego rodzaju zagrożeniach. I na to czas jest bardzo krótki. Jestem przekonany, że jesteśmy zdolni tę wiedzę poprzez odpowiedni system doskonalenia, samokształcenia system szkół tę wiedzę osiągnąć. Stworzę takie warunki aby doksztalcic całą kadrę oficerską i aspirantów. Ta zaś powinna tą całą wiedzę przekazać swoim podwładnym.

Wreszcie zadanie inne, tworzenie Krajowego systemu ratowniczego to okazja żeby do współpracy wciągnąć wszystkie te służby, które będą świadczyć dla nas pomoc w skomplikowanych ekstremalnych sytuacjach i zdarzeniach. Katastrofach wreszcie też. A więc musimy utworzyć lokalne systemy ratownicze, rejonowe i wojewódzkie. Na organie centralnym musi spoczywać obowiązek koordynacji tych wszystkich działań, które przekroczą wielkość województwa lub kilku województw. Stąd wynika, że będzie to wyjątkowo trudne odpowiedzialne i pracochłonne zadanie. Należy pamiętać również o tym, że zadania te trzeba będzie wykonywać w zupełnie innym oprzyrządowaniu. To wyposażenie w jednostkowym wymiarze znajduje się tu i uwdzie, ale to musi zejść na sam dół do jednostek ratowniczo-gaśniczych, a jest z tym związana wiedza bardzo trudna bo jest to elektronika, hydraulika itp. Jest to umiejętność posługiwania się skomplikowanymi aparatami do komputerów włącznie. Mimo wszystko twierdzą, że nasza kadra jest w stanie szybko przyuczyć się do nowego sprzętu, nowych technik, nowych czasów.

I wreszcie z przykrością muszę to powiedzieć do chwili obecnej sami nie dbaliśmy o własne zdrowie, o własne bezpieczeństwo i bezpieczeństwo swoich podwładnych. Te wszystkie

akcje które były realizowane, były realizowane z olbrzymim narażeniem życia i zdrowia. Tutaj w fazie tworzenia tego systemu musimy postawić barierę. Musimy zadbać o ludzi którzy są i będą coraz to bardziej narażeni. Przecież ta sytuacja zagrożenia pożarowego sprawiła że co miesiąc ginął strażak, że w miesiącu było 10-15 wypadków, które eliminowały strażaków ze służby albo na stałe, lub też na długi okres czasu. Musimy stworzyć cały system dbałości o zdrowie i życie naszych ludzi. Musimy zabezpieczyć więc odpowiedni ubiór, maski, aparaty. Ale też musimy zwrócić uwagę że w naszej służbie potrzebna jest niezwykła sprawność fizyczna, bo częste wypadków wynika z tego, że brak jest należytej kondycji fizycznej, szybko następujące zmęczenie itp. Będziemy wspólnie ten problem analizować i bez względu na środki, pieniądze musimy temu zaradzić. Musi się skończyć okres brawury, tam gdzie nie jest ona konieczna. Prowizorycznie dokonana ocena długości życia strażaka jest przerażająca, jest krótsza o trzy lata niż średnia życia męszczyzny. Musimy przeanalizować z czym wiążą się te zagrożenia, chorobach zawodowych w naszej służbie itp.

To byłyby podstawowe zadania które chciałem Panom przekazać, aby wspólnie tworzyć nowy system posługując się jak najmniej argumentami siły, rozkazu, a wytworzyć atmosferę współpracy. Musi być przede wszystkim dyscyplina. Należy dogadywać się ze związkami zawodowymi. Tam gdzie ta współpraca nie będzie się z przyczyn związku układać, nie będziemy się dogadywać, tylko tych ludzi zmieniać. Naszym głównym zadaniem jest stworzenie sprawnej i skutecznej służby, i temu celowi należy wszystko podporządkować.